Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 222 — Lwów, Sobota dnia 27 Września 1924 — Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

SZEF SZTABU GEN. HALLER MA USTĄPIĆ?

Warszawa 25 września. Tel. wł. (G.) W kołach wojskowych krąży pogłoska, że szef sztabu generalnego gen. Haller ma ustąpić i z powrotem objąć stanowisko inspektora VI armji. Na jego miejsce kandyduje gen. **Kessler**, obecny zastępca szefa sztabu.

Stanowcze wystąpienie ministra Skrzyńskiego w Genewie.

Genewa 25 września. W komisji rozbrojeniowej, podczas rozpatrywania ostatnich artykułów projektu protokołu komitetu dwunastu, wynikła dyskusja, czy rewizje istniejących traktatów nie miałyby się odbywać drogą procedury rozjemczej. Min. **Skrzyński z wielką stanowczością** podkreślił, że podstawą obecnych **prac komisji, dążących** do rozbrojenia, jest **bezpieczeństwo, polegające** na szacunku prawa, którego kodeksem są istniejące traktaty. Wszelkie próby zachwiania tej podstawy obróciłyby w niwecz rezultaty, do których zdążają prace komisji.

Min. Skrzyński zażądał, aby w tej albo w innej formie zostało ustalone, że komisja rozbrojeniowa podziela ten punkt widzenia.

Przewodniczący **Politis** odpowiedział, że podziela w zupełności tę zasadę i oświadczył, że będzie ona wyraźnie zaznaczona w raporcie komisji, który zostanie przedstawiony Zgromadzeniu.

Następnie zabrał głos **Galwanauskas** twierdząc, że kwestja wileńska powinna być wyjęta z pod tej zasady ogólnej, lecz na uwagę jego nikt nie odpowiadał. (Pat.)

—o—

Nowa porażka — nowe doświadczenia.

PO PONOWNYCH WYBORACH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

I.

Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.

Opole, 23 września.

Ponowne wybory do parlamentu Rzeszy na Śląsku Opolskim nie przyniosły ludności polskiej przedstawiciela. Cyfrowe wyniki są zapewne znane już czytelnikom w Polsce z telegramów. Przytoczę je jednak i tutaj, podając w klamrach dla ułatwienia zorientowania się również wyniki wyborów z dnia 4 maja b. r. Oto cyfrowy obraz: 1) Komuniści 75.917 (125.408); 2) Partja osadnicza (Siedlungspartei) 3.139 (—); 3) **Polska Partja Ludowa 35.839 (49.254);** 4) Demokraci (Demokratische Partei) 7.811 (11.046); 5) Związek Häussera (Häusserbund) [sekta religijno-polityczna — przyp. aut.] 807 (—); n) Socjalnodemokraci (Sozialdem. Partei) 19.229 (24.795); 7) Niem.-lud. Partja wolności (Deutschvölk. Freiheitspartei) 11.836 (17.543). 8) Partja gospodarcza (Wirtschaftspartei) 8.908 (—); 9) Niemiecka Partja ludowa (Deutsche Volkspartei) 11.653 (17.768); 10) Niem. socjaliści (Deutsch soz.-Partei) 7.160 (10.702); 11) Centrum (Katholische Volkspartei) 191.683 (192.170); 12) Niem.-nar. partja ludowa (Deutschnation. Volkspartei) 11.683 (17.768).

Oficjalne, ostateczne stwierdzenie cyfr wyborczych nie jest jeszcze znane, zmiany jednak mogą być tylko drobne, nie zmieniające postaci rzeczy. Posłów uzyskały z wyborów: centrum 3, nacjonaliści 1, komuniści jednego. Zachowali więc swój stan posiadania centrowcy i nacjonaliści; komuniści stracili jeden mandat.

Partja polskiego ludu na Śląsku Opolskim, Polska Partja Ludowa, nie tylko że nie uzyskała potrzebnych do zdobycia jednego mandatu 60.000 głosów, lecz nawet w porównaniu z wynikiem wyborów majowych sraciła ponad 27% głosów. Najwięcej głosów stracili komuniści i nacjonaliści, wszystkie pozatem partje notują znaczny ubytek głosów. **Jedno tylko centrum zachowało niemal w całości wynik z wyborów poprzednich.**

Ogólny spadek zainteresowania przy poprzednich wyborach dotknął więc silnie i Polską Partję Ludową, szczegół ten jednak zaledwie w cząstce wyjaśnia ponowną polską porażkę i jej rozmiary. Trzeba tą rzecz wyjaśnić, w Polsce bowiem, interesującej się na ogół bardzo mało Śląskiem Opolskim, mogą obecne cyfry wyborcze sprowadzić jeszcze większą dezorjentację i dostarczyć argumentu dla tych sfer (są takie sfery w Polsce! — przyp. aut.), które skłonne są „położyć krzyżyk“ na polskość Śląska Opolskiego.

I istotnie, pozory, i to nawet bardzo jaskrawe, prowadzić mogą do sądów bardzo pesymistycznych. Wszedzie przecież mniejszości narodowe bronią się, wybierają swoich posłów, krzyczą, awanturują się nawet bez uzasadnionej często przyczyny (n. p. nasi Ukraińcy), a w Niemczech mniejszość polska jakby nie żyła. Śląsk Opolski, posiadający zwartą masą żyjącą ludność polską, wybierał przecież przed wojną posłów polskich do parlamentu niemieckiego. Obecna masa liczbowa ludności polskiej pozwalałaby na wybór kilku posłów, a nie jednego. A tymczasem padło teraz zaledwie mało ponad 35.000, a poprzednio około 49.000. Gdzie reszta, narzuca się pytanie. Dlaczego lud upośledzony i prześladowany nie protestuje, dlaczego się nie broni, dlaczego wołania, wzorem innych mniejszości, w świat z trybuny parlamentarnej nie posyła?

Pytania te, gnębiące i niepokojące zarazem, odezwały się zapewne i tym razem w patrjotycznych kołach w Polsce i w życzliwych sferach nam (choć zapewne nielicznych — przyp. aut.) sferach zagranicznych. Pytania te ze szczególnym brzmieniem odzywają się również wśród reszty mniejszości narodowych w Niemczech, wśród Duńczyków, Fryzyjczyków i Serbołużyczan, którzy ponownie „zawiedli się“ w swoich oczekiwaniach na sukces polski na Śląsku Opolskim.

Co robi lud polski? Lud polski w masie swojej ciągle jeszcze choruje, a na objawach tej choroby żerują: centrowcy, komuniści i... nacjonaliści niemieccy. Lud polski w częściach swych uświadomionych często wstrzymuje się od głosowania z niewiary w możność zwycięstwa, masy ogłupione dają swe tragiczne głosy na centrowców, komunistów i nacjonalistów nawet.

Ten stan rzeczy, oceniony powierzchownie, wydaje się czemś niezrozumiałem, groteskowem, czemś wprost potwornem. I jest ten stan potwornym, lecz nie wynika on z jakiejś wrodzonej ułomności duchowej ludu Śląska Opolskiego, lecz jest on następstwem szeregu poważnych przyczyn. Podstawowa, to rezultat niewoli pruskiej, której brutalny charakter dostatecznie jest znany. Pod rządami republiki niemieckiej zmieniły się formy dawnego systemu, sedno rzeczy pozostało to samo. Jak przed tem, tak i teraz, celem jest germanizacja, przeprowadzana całym aparatem, jaki państwo ma do rozporządzenia. A trzeba wiedzieć, że nigdzie na świecie aparat państwowy nie przenika tak życia społecznego, jak tutaj; w żadnym kraju „mniejszości“ nie mają nad sobą takiej stałej, bezpośredniej i stale widocznej „czujności“ państwowej, jak tutaj. Kierownik gminy, policjant, nauczyciel, ba, listonosz nawet, to wszystko sprawne narzędzia polityki państwowej, ręce, oczy i uszy władzy.

To aparat oficjalny, obok niego potężna twierdza germanizacyjna, wyposażona w organy, docierające do każdej duszy... Kościół katolicki, opanowany niepodzielnie przez księży — zwolenników centrowej partji.

Dalej znowu „tajne“ organizacje nacjonalistyczne, obecnie nieco przyczajone, lecz nadal czynne, mające swe terrorystyczne organy w poszczególnych nawet wsiach Śląska Opolskiego. Na każdy objaw politycznego życia polskiego na wsi czyha nienawistne oko hajmattrajerów. Tam, gdzie nie skutkuje agitacja nacjonalistyczna, idzie w pomoc pisemna pogróżka, rozlepiana nocą na domostwach, a nawet granat rzucony w obejście polskiego gospodarza.

Obok grasuje komunizm ze swymi wisielczemi hasłami, które znalazły tu grunt wielce podatny.

A wszystkie te wielkie siły: kościół, opanowany przez centrum, siejące postrach organizacje nacjonalistyczne, wywrotowy komunizm, zagięły parol — każda na swój sposób — na lud Śląska Opolskiego i jego wyborcze głosy.

E. R.

——x——

ZE SZTUKI.

WYSTAWA JESIENNA.

II.

Czterdzieści cztery obrazów prof. A. Bunscha — to — artystyczna biesiada dla wielu.

Liczne kompozycje nadają specjalne piętno tej, bogatej i wielokierunkowej, wystawie zbiorowej.

Niektórym z nich — przypatrzmy się — uważnie bliżej.

Pierwszą — niech będzie „Wiosna“.

Kwiatotwórcza Pani, wyodrębniona prostotą rysunku — ma w chuderlawym ogrodniku bezgranicznie rozmiłowanego współpracownika. Ten, tylko ten Jej wierny; więc tulipany sadzi na arcytwardej ulicy miejskiej. Inni, obojętnie przechodzący przez ten wykrawek wielkiego miasta, ledwie spojrzą na ową walkę o urodę życia. Z głębi wyłania się szara, zimna sylweta walca drogowego. Przerwie on romantyzm chwil wiosennych. Niebo, tu i ówdzie ledwie przetarte wątłym błękitem, dopełnia całości.

„Wykład o człowieku“ — jest... innym obrazem.

W nadmiernie wysokiej, zielono-ciemnawej sali wykłada brodacz, karykaturalnie suchy. Kościec, przy nim stojący, zdaje się, pomaga mu życzliwie. Pośrodku obrazu — jedna — prawdziwie zasłuchana. Lecz przy tym samym stole, rudy podlotek śmie bawić się czaszką czcigodną. Reszta t. zw. słuchaczy — to — sześć charakterystycznych indywiduów, zajętych sobą.

Co innego mówią „Zbuntowani królowie“.

Jaskrawa jasność pracowni malarskiej obrysowuje ciekawą scenę. Po prawej, na wysokiem podjum dominują dwie postaci. On, z błazeńska okryty niebieską szatą, pozuje z niby-majestatem. A jego towarzyszka obnażona, ordynarna — i — w geście — i — w śmiechu, niedbale pochwyciła koronę. Obok niżej, dostojni rozpaczą, stoją: Król i Królowa. Daremne jednak ich sprzeciwy, bo zwyciężył... bunt: Pychy i Pospolitości.

Inną tragedję duszy człowieczej przedstawia „Ostatnia podróż połamanych skrzydeł“. — Trzeba też przypatrzeć się „Zmierzchowi w pracowni“ — wyrafinowanej chwalbie godzin szarych.

Bezliteracki natomiast „Pogrzeb“ jest wprost niesamowity w swej ekspresji, nawskróś malarskiej.

Z pozostałych kompozycji — jedne — jak nr. 42, 58 i 60, są zapewne uzupełnieniem twórczości literackiej tego artysty; natomiast — drugie (nr. 28 lub 40) wyglądają na połączenie dwu różnych połówek.

Szerzej, a bardzo ciekawie zaprezentował się Bunsch — pejzażysta.

Bogactwo własności artystycznych — czy technicznych tych krajobrazów opisać — trudno. Zresztą — będzie to wysiłek tak daremny, jak odtwarzanie obrazu wielobarwnego — jednobarwnym „szkicem. W każdym razie, trzeba podkreślić, że tych szesnaście, różnie malowanych, pejzaży — świadczy bardzo wyraziście — o Bunschu-artyście.

Są — wśród nich — intensywnie słoneczne (nr. 29, 39 i 67). Głębią perspektywy barwnej i troskliwym rysunkiem walczą one o pierwszeństwo — z ultra-wiosenną zielonością nr. 50, oraz 64. Zwłaszcza — ten ostatni — wybija się przez wykrój motywu i wnikliwe odczucie czarów przyrody.

„Kwiaty“ i „Martwa natura“ stanowią niemniej wyborowy dział tej Wystawy.

Płatki białych „Róż“ zamierają powoli a widocznie: podczas gdy życie drga w doniczkowej roślinie, ustawionej pod światło. A już — zaprawdę — trzeba dziwić się temu, co stworzył A. Bunsch z t. zw. „martwej natury“ stołu codziennego.

„Autoportret“ może przypominać owe wytworne — Whistlera — „arrangements“ barw zgaszonych. Godnie mu towarzyszy, nader naturalny w układzie linji — „Portret żony artysty“. Do innego świata — należy — po wirtuozowsku namalowana, „pani“ w pomarańczowej bluzce. I psychikę portretowanych uwydatnił artysta.

Zresztą — wszystko zmienia się pod tymi rękami. Jego prace — to — wyrazy kultury subtelnej, pełnej treści. Prawie zawsze, przepełnia je: pogłębienie tematu i łatwość techniczna. Na styl indywidualny zaś tego twórcy — składają się — jeszcze — uproszczenia malarskie, rzadko spotykane. W jego dziełach — mimo to — rozpoznamy łatwo zużytkowanie licznych zdobyczy malarskich: od pierwszych tendencyj impressionistycznych — aż — do kształtowań ekspressjonizmu początkowego.

Zasadniczo odmienne oblicze posiada twórczość prof. P. Gajewskiego.

Jego władztwo kolorytem uderza wszystkich. Różnorodne gamy barw żywych, zarówno w obrazach figuralnych — jak i — w kwiatach wyolbrzymionych.

Rzeczywistość — ta — zwyczajna, zajmuje go prawie wyłącznie dla ruchliwości barwnej lub płynności linji. Lecz niekiedy — zaakcentuje — i — treść samą, np. w „Jarmarku“, „Główce z nimbem“ (nr. 110), oraz „Portreciku rozmarzonej“ (nr. 109).

„Akty“ malowane szerokimi plamami — miękko, zwracają na siebie uwagę powszechną. Zwarte sylwety ich odtwarzają ciała plastycznie, bardzo plastyczne.

Jego „kwiaty“, a przedewszystkiem, nr. 91, 98 i 102 — są jednymi symfonjami barw. Impastowane „Piwonie“ uderzają miąższaścią rośliny naturalnej.

Same dzieła prof. P. Gajewskiego zasługują, by obecną Wystawę oglądać częściej — i — liczniej.

Henryk Cieśla.

PRZYWÓZ WALUT OBCYCH DOZWOLONY.

Warszawa 25 września. Tel. wł. (G.) Dowiadujemy sie, że z dniem wczorajszym straciła moc obowiązującą ustawa z dnia 11 marca br., w sprawie czasowego zakazu przywozu znaków pieniężnych w walucie austrjackiej, niemieckiej i rosyjskiej.

—x—

Cicha wojna wypowiedziana kresom.

Napad na pociąg jest dziełem sowieckiem.

Senator Bolesław Wysłouch ranny. — Napad miał tendencje polityczne. Banda dywersyjna ma być otoczona.

MIŁY SĄSIAD WYSŁAŁ BANDĘ.

Warszawa, 25 września. **Według ostatnich wiadomości, napadu na pociąg pod Łunińcem dokonała banda dywersyjna, która przybyła z poza granic sowieckich. Po dokonaniu rabunku banda usiłowała zbiedz kierując się w stronę tej granicy. Policji i wojsku udało się otoczyć bandytów na południe od Łuninca.** (AW.)

DALSZE SZCZEGÓŁY NAPADU.

Warszawa 25 września. Tel., wł. (G.) W sprawie **napadu na pociąg,** którym jechał wojewoda Downarowicz, dowiadujemy się następujących nowych szczegółów:

Po wdarciu się do pociągu, kilku bandytów przebiegało wagony, pytając podróżnych, gdzie jedzie komendant i gubernator, co dowodzi, że **bandyci wiedzieli o tem, że pociągiem jedzie wojewoda i komendant policji.** Z dalszych szczegółów okazuje się, że wojewoda Downarowicz został przez bandytów wzięty za asystę biskupa Łozińskiego i dlatego zapewne nic złego mu sie nie stało, natomiast **biskupa Łozińskiego bandyci obrabowali,** zdarli mu krzyż ze złotym łańcuchem, a nawet **w czasie rabunku ranili.**

Na miejsce napadu, celem objęcia kierownictwa akcji pościgowej, wyjechał z Warszawy zastępca głównego komendanta policji, nadinspektor Wardęski. — Dodać jeszcze należy, że bandyci, którzy napadli na wojewodę i biskupa Łozińskiego, **poranili jadącego wraz z nimi sen. Wysłoucha;** pierwszej pomocy senatorowi udzielili sanitarjusze, następnie przewieziono rannego do **Pińska** i umieszczono go w tamtejszym szpitalu. Jak donoszą z Pińska, **życiu sen. Wysłoucha niebezpieczeństwo nie zagraża.**

Wojewoda Downarowicz, komendant policji Mięsowicz, sen. Wysłouch i biskup Łoziński jechali właśnie na spotkanie min. Hübnera, który poprzedniego dnia wyjechał z Warszawy na inspekcję kresów.

—x—

Do Małopolski wolna droga, lecz od Gruzji wara!

Odpowiedź rządu sowieckiego na notę polską.

Warszawa 25 września. Rząd sowiecki odpowiedział na notę polską, protestującą przeciwko oświadczeniu Rakowskiego w Londynie w sprawie Małopolski wschodniej. Nota sowiecka stwierdza, że artykuły 2-gi i 3-ci traktatu rykiego, są dobrze znane rządowi sowieckiemu, ale nie wynika z nich bynajmniej uznanie **przynależności Galicji wschodniej do Polski.** Decyzja Rady ambasadorów uważa, że nie jest to sprawa wewnętrzna Polski, lecz problem międzynarodowy. — Rząd sowiecki wyraża **zdziwienie,** że delegacja **Polski** w tak zwanej Lidze Narodów głosowała **na rzecz Gruzji** i uważa to za akt wtrącania się w wewnętrzne sprawy Rosji. (AW.)

TRAKTAT RYSKI JESZCZE NIE JEST WYKONANY.

Warszawa, 24 września. W prezydium Rady ministrów odbyło się posiedzenie komisji międzyministerialnej dla wykonania traktatu ryskiego. Powzięto uchwałę co do planu prac, dotyczących sprawy nieuiszczenia **dotychczas należącego się nam złota** z tytułu art. 13, sprawy kosztowności jako ekwiwalentu za tabor kolejowy itp. (Pat.)

Nowe oblicze przedstawicielstwa Polski.

Projekt doniosłych zmian na placówkach dyplomatycznych w Paryżu, Londynie, Pradze, Rewlu i Budapeszcie.

Warszawa 25 września. Tel. wł. (G.) W najbliższym czasie mają zajść zmiany na wyższych stanowiskach na naszych placówkach zagranicznych. Zmiany te w pierwszym rzędzie

dotyczyć mają poselstw w Paryżu, Landynie i Rewlu.

I tak z Rewla ma być odwołany chargé d'affaires **Dobrzyński;** w Paryżu zamienieni być mają radca poselstwa i pierwszy sekretarz: na to drugie stanowisko upatrzony jest p. **Arciszewski,** dotychczasowy sekretarz delegacji polskiej do Ligi Narodów a na jego miejsce przyjść ma obecny sekretarz poselstwa w Moskwie p. Adam Czarnowski. W **Londynie zajdzie zmiana** tylko na stanowisku radcy legacyjnego.

Na drugim planie zmian i nominacji stoją nasze **przedstawicielstwa w Budapeszcie i Pradze.** W związku z temi projektami zmian, wezwani są do Warszawy posłowie Chłapowski i Skirmunt.

Niema powodu do obaw.

Telegram Trade Union wyjaśniający „przemówienie się“ Mac Donalda o Górnym Śląsku.

Warszawa 25 września. Tel. wł. (G.) Na projekt wystosowany do związków zawodowych w Anglji w sprawie wypowiedzenia się Mac Donalda na Zgromadzeniu Ligi Nar. w sprawie G. Śląska, nadszedł do „Centr. polsk. Związku zawodowego“ w Katowicach od generalnej komisji angielskiej Trade-Union, telegram następujący treści: **„Telegram otrzymaliśmy i zakomunikowaliśmy go prasie angielskiej; ubolewamy, jeśli oświadczenie przedstawiciela W. Brytanii wywołało zaniepokojenie w Polsce“**

—oxo—

Sprawy lokatorskie.

Wzrost czynszów w październiku 1924

Wedle ustawy o ochronie lokatorów wzrastają ustawowe czynsze najmu **z dniem 1 października br. o dalsze 4%** w stosunku do **podstawowego komornego** t. j. komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., — niezależnie od obowiązku zwrotu przez lokatora ryczałtowych w praktyce opłat dodatkowych: za dostarczanie wody, od kanałów itd., których wysokość nie ulega w październiku b. r. żadnej zmianie. — W związku z tem ustalił onegdaj Urząd rozjemczy dla **spraw** najmu we Lwowie **nowe stawki procentowe (mnożniki),** które podajemy poniżej w nieco odmiennej, choć niemniej dokładnej od ułożonej przez Urząd rozjemczy formie:

Grupa	Stawki procentowe (mnożniki) Urzędu rozjemczego	
	a) dla mieszkań	b) dla innych pomiesz.
A	23	—
B	28	30
C	33	36
D	39	41
E	—	46
F	—	72

Powyższe stawki Urzędu rozjemczego obejmują ogólny **bieżący** (za październik b. r.) **czynsz najmu łącznie ze zryczałtowanemi opłatami dodatkowemi** — tak, że poza zastosowaniem odpowiedniej dla danego mieszkania względnie innego pomieszczenia stawki (mnożnika) nic więcej z tytułu czynszu najmu za miesiąc październik b. r. właścicielowi realności się nie należy.

Przypominamy, że **grupę A** stanowią **tylko** a) mieszkania o 1 pokoju (ewentualnie z kuchnią), **grupę B** a) mieszkania o 2—3 pokojach, oraz b) pomieszczenia przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa handlowe IV. kategorji; przemysłowe VII. kategorji; **grupa C** obejmuje a) mieszkania o 4—6 pokojach, tudzież b) pomieszczenia zakładów naukowych i wychowawczych, spółdzielni i zakładów zawodowych robotniczych, wreszcie przedsiębiorstw opartych na świadectwach przemysłowych VII. kategorji; **grupa D** odnosi się do a) mieszkań od 7 pokoji w zwyż, b) pomieszczeń sklepów o przedwojennym czynszu rocznym do 1.500 K. pensjonatów i pracowni, nie połączonych z mieszkaniem; **grupa E** zawiera tylko b) pomieszczenia sklepów o przedwojennym czynszu rocznym ponad 1.500 K, tudzież hoteli; do **grupy F** należą tylko b) budynki fabryczne oraz pomieszczenia w tychże, wynajęte z urządzeniem pędnem na wykonywanie przemysłu przy użyciu siły mechanicznej.

Zastosowanie stawek procentowych (mnożników) jest następujące: **kwotę komornego, płaconego w czerwcu 1914 mnoży się przez odpowiednią stawkę procentową** dla danego a) mieszkania względnie b) innego pomieszczenia, a **iloczyn daje należny za październik br. czynsz** wraz ze zryczałtowanemi wszystkimi podatkami i opłatami dodatkowemi (administr.) **w złotych i groszach.**

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa bieżący czynsz (z października br.) nie ulegnie zmianie w ciągu całego kwartału kalendarzowego czyli do końca grudnia br.

Dr. N. S.

MEMORANDUM NIEMIECKIE GOTOWE.

Berlin, 25 września. Memorandum w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, które ma być doręczone zainteresowanym rządom, przyjęto na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów i będzie przesłane przedstawicielom dyplomatycznym za granicą. (Pat.)

Lud białoruski przeciw nacjonalizmowi mniejszościowemu.

Warszawa 25 września. Tel. wł. (G.) W Wilnie odbyła się narada przedstawicieli tych odłamów politycznych białoruskich, które dążą do współżycia z Polską i przeciwne są obecnej polityce klubu białoruskiego w sejmie. Na naradzie tej postanowiono zwołać w najbliższym czasie zjazd białoruski. — Delegacja odbyła następnie konferencję z wojew. wileńskim Raczkiewiczem.

——x——

Jak się odbędzie wywóz puszczy białowieskiej?

Warszawa 25 września. Sir James Calder, dyrektor towarzystwa angielskiego, które nabyło od rządu polskiego prawo ekploatacji Puszczy Białowieskiej i 2 sąsiednich nadleśnictw w ciągu lat piętnastu, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Agencji Wschodniej oświadczył co następuje: „Towarzystwo nasze posiada kapitał zakładowy w wysokości 500.000 funtów szt. w akcjach. Towarzystwo to (Century Europeen Timber Corporation), niema nic wspólnego z kapitalistami niemieckimi. Eksploatacja puszczy białowieskiej rozpocznie się w pierwszych dniach października i ma być doprowadzona w ciągu 3 miesięcy do maksymalnej wydajności, tak aby można było wyeksploatować w bieżącym sezonie rębnym tegoroczny etat w wysokości 720.000 m. P. Calder będzie współpracował na rynku krajowym z kilku większemi polskiemi towarzystwami leśnemi. Towarzystwo Centr. Eur. Corp. zamierza zwrócić największą uwagę na eksport drzewa, zwłaszcza obrobionego, które będzie szło głównie na Gdańsk. Z puszczy Słonimskiej i północno wschodnich okręgów eksploatacji p. C. zamierza eksportować drzewo obrobione przez Kłajpedę, uzależnia to jednak od zgody rządu litewskiego, który do tej pory nie pozwalał na tranzyt drzewa polskiego Niemnem do Kłajpedy. (AW.)

——x——

„Droga do Wilna prowadzi przez Berlin“!

Niemcy uczą Litwinów rozumu politycznego.

Kłajpeda, 25 września. „Memeler Deutsche Rundschau“ z 21 bm. ogłasza obszerny artykuł o stosunkach niemiecko-litewskich. Litwa po sprawdzeniu, że na Ligę Narodów liczyć nie może, winna starać się pozyskać Niemcy, które po wejściu do Ligi Narodów, poprą litewskie dążenia. Ostatnie wypadki w Kłajpedzie przemawiają jednak na niekorzyść Litwy. Litwa powinna pamiętać, że **droga do Wilna prowadzi przez Berlin a droga do Niemiec przez Kłajpedę.** (Pat.)

KŁAJPEDĘ DOSTALIŚCIE PRZY NASZEJ POMOCY... GŁUPCY“.

Kowno, 25 września. Naczelny redaktor, wychodzącego tutaj organu niemieckiego „Litauische Rundschau“, Chanier ogłasza artykuł w sprawie stosunków niemiecko-litewskich, w których podaje **genezę przyjaźni litewsko-niemieckiej i stwierdza bez ogródek, że skutkiem starań Niemiec było oddanie Kłajpedy Litwie.** Niemcy również zajmowały się sprawą Białorusi i Ukrainy, starając się o stworzenie wolnych narodów od morza Bałtyckiego do morza Czarnego. Niemcy również prowadziły **propagandę na korzyść Litwy w sprawie Wilna,** nie ustając równocześnie w pracy nad utworzeniem wolnej Ukrainy i Białorusi. Litwa jednak źle odwdzięczyła się Niemcom za ich sympatję i pomoc. Litwa nie dorosła **do swego zadania przewodniczenia idei narodowej na Wschodzie.** (Wielkie odkrycie! — Red.) Od pacyfistycznie-demokratyczno nastrojonego świata nie można żądać oddania Wilna, podczas, gdy równocześnie prowadzi się kampanię ucisku. Chanier wyraża nadzieję, że chwila nieporozumień w stosunkach niemiecko-litewskich będzie tylko epizodem. (Pat.)

Przyjazd gen. Sikorskiego do Lwowa.

Warszawa 25 września. Tel. wł. (G.) W sobotę 27 bm. minister spraw wojsk. gen. Sikorski udaje się do Lwowa, gdzie weźmie udział w poświęceniu tablicy „Orląt“ i odsłonięciu pomnika ku czci poległych na Persenkówce.

* * *

Przyjazd na dworzec główny o godz. 19.35 powitanie przez woj. Zimnego, prez. Neumana i przedstawicieli władz, oraz kompanję honorową, poczem przejazd na kwaterę w pałacu wojew.

Dnia 28 bm.: godz. 10, poświęcenie kaplicy Orląt na cmentarzu Obrońców Lwowa, o godz. 11.40 poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Korpusu kadetów nr. 1, o godz. 12.40 rozdanie nagród zwycięzcom zawodów strzel. o mistrzostwo wojsk pol. na r. 1924, godz. 13 odsłonięcie tablicy ku czci Romualda Traugutta, godz. 14 śniadanie w Ognisku ofic., godz. 16.30 poświęcenie pomnika poległych na Persenkówce, godz. 18—19 oficjalne audjencje w sali woj. godz. 19.40 obiad w ratuszu, wydany przez wojewodę.

Dnia 29 bm. odjazd do Stanisławowa.

* * *

W czasie pobytu we Lwowie, będzie udzielał Min. spraw wojsk. audjencji w dniu 28 b. m. od godz. 18-tej do godz. 19-tej w gmachu województwa. Osoby prywatne, instytucje, związki i stowarzyszenia pragnące uzyskać posłuchanie u ministra spraw wojsk. winne odnieść się w tym względzie pisemnie do prezydjum województwa najpóźniej do dnia 27 bm., podając nazwiska osób mających wziąć udział w posłuchaniu oraz cel, względnie powód, dla którego proszą o audjencję.

POSIEDZENIE RADY WOJENNEJ.

Warszawa 25 września. Dnia 24 bm. odbyła się Rada wojenna, w której wzięli udział: generał Sikorski, min. spraw wojsk. jako przewodniczący, gen. broni Józef Haller, Szeptycki, Rozwadowski i Żeligowski i generałowie dywizji. Gen. Sikorski w zagajeniu podniósł, że uważa Radę wojenną za czynnik, ustalający opinję wojska a równocześnie łączącą władze centralne z podkomendnymi oddziałami. Niestety brak ustawodawczej podstawy organizacji naczelnych władz hamuje normalny tryb prac. Lecz — oświadczył minister — ustawa powyższa na najbliższej sesji Sejmu i Senatu wejdzie pod obrady i wobec tego obecny stan przejściowy, będący dla dziedziny życia państwowego szkodliwy a mogący być dla wojska zgubny, będzie przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości ostatecznie usunięty. Następnie rozpatrywano

zagadnienia fortyfikacji państwa.

W sprawie przyszłego umundurowania wojsk ustalono, że w pierwszej linji musi być ściśle skoordynowana nowoczesną potrzebą wojsk a ponadto musi się uwzględnić nietylko skromne środki budżetu, lecz również ewolucje stroju cywilno-sportowego. Następne posiedzenie Rady wojennej odbędzie się 2 października. (Pat.)

ROZSZERZENIE GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 25 września. Z upoważnienia Rady naczelnej frakcji parlamentarnej niemieckiej ludowej posłowie Zöpf i Kurtis powiadomili kanclerza Rzeszy o decyzji powziętej przez Radę naczelną w sprawie rozszerzenia gabinetu Rzeszy przez wciągnięcie niemieckiej narodowej partji ludowej. (Pat.)

Z Rady miejskiej.

Pierwsze po feriach wakacyjnych posiedzenie Rady miejskiej odbyło się wczoraj. W sali Rady widnieje portret Prezydenta Rzeczpospol. Wojciechowskiego. Komplet radnych bardzo liczny.

Na wstępie posiedzenia prezyd. **Neuman** poświęcił gorące wspomnienia zmarłemu w tych dniach bł. p. Jakóbowi Beiserowi, długoletniemu radnemu miasta, członkowi Izby handlowo-przemysłowej itd. Radni powstaniem z miejsc uczcili pamięć zasłużonego obywatela.

Nastąpiły wnioski nagłe. R. sen. **Thulie** nawiązując do zawalenia się oficyny w realności przy ul. Skarbkowskiej, domaga się w formie wniosku naglego rewizji konsensów na magazyny umieszczone na piętrach, oraz poczynienia odpowiednich kroków celem wykrycia tajnych, niekoncesjonowanych magazynów. Co do pierwszej kwestji, odpowiedział prez. Neuman, że Magistrat zarządził już rewizje, zaś drugi wniosek uchwalono.

R. **Chajes** podkreślając sukcesy Targów W. i świąteczny wygląd miasta w czasie Targów, między innemi sprawność tramwajów i piękne oświetlenie śródmieścia, domagał się, aby i nadal otaczano nasze miasto taką troską. Przedłożył wniosek, aby komisja elektryczna wypracowała do 14 dni wnioski w sprawie przedłużenia linji tramwajowej przez plac Targów do Persenkówki i aby pl. Halicki, Marjacki i ul. Legjonów były codziennie wieczorem tak samo oświetlane jak w czasie Targów Wschodnich. Wnioski te uchwalono.

R. dr. **Herschthal** przypominając sprawę zastrzelenia dozorcy domu przy ul. Piotra, zaznaczył, że wdowę po zastrzelonym wraz z dziećmi wyrzucono na bruk na skutek wyroku sądowego, a do rumacji zdaniem mowcy miał się przyczynić fizyk miasta, wydając odpowiednie zarządzenia w celu udzielenia pomocy dla aktu rumacyjnego. Prezydent odpowiadając na tę interpelację, wyjaśnia, że sprawa ta ciągnęła się bardzo długo i że Województwo nalegało na jej załatwienie w myśl wyroku sądowego. Szczegółowej odpowiedzi może udzielić prezydent później po wglądnięciu w akta.

Z porządku dziennego przyjęto z referatu r. **Felsztyna,** bez dyskusji, zamknięcie rachunkowe Miejskiego zakładu elektrycznego za r. 1923, wykazujące w dochodach za światło elektryczne 11 miljardów mp., a z tramwaju 8 miljardów mp., co daje około 5% od obrotu. Przyjęto również bez dyskusji wniosek tego samego referenta, aby Spółce akcyjnej dla handlu i produkcji chmielu i surowców browarnianych odstąpić 1143 sążni kwadratowych przy ul. Nowej Rzeźni w zamian za parcelę należącą do tej Spółki o obszarze 644 s. kwadr. i za dopłatą w formie 278 sztuk akcji tej Spółki z tem zastrzeżeniem, że Spółka obowiązuje się na żądanie gminy odkupić te akcje w całości lub częściowo po 90 zł. za jedną akcję.

R. ks. dr. **Szydelski** referował sprawę zmiany aktu fundacyjnego fundacji im. Marji Jurgas, przeznaczonej na stypendja dla słuchaczów uniwersytetu urodzonych w Galicji. Obecnie na wniosek referenta o stypendja te mogą się ubiegać urodzeni w czterech Województwach Małopolski, a więc także urodzeni na Spiszu i Orawie.

R. **Souper** przedstawił wniosek w sprawie odszkodowania gminy za grunt zabrany przez p. Jonasza Sprechera przy budowie olbrzymiego domu na pl. Marjackim. W myśl propozycji referenta uchwalono żądać od p. Sprechera za zabranych 39,10 m. kwadr. po 3.000 zł. od każdego metra kwadr., czyli około 120.000 zł. nadto opłatę 60 zł. rocznie za wysunięcie portali sklepowych na grunt miejski.

R. **Höflinger** przedłożył wniosek, aby cyrkowi Kornackiego zezwolić na urządzenie przedstawień do końca października. Wniosek przyjęto.

Przyjęto też wniosek ref. dr. **Sokala** wprowadzający do statutu emerytalnego funkcjonarjuszy miejskich tę zmianę, że wszelkie spory rozstrzyga sąd.

—x—

Doczekamy się wreszcie radia.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach wydane będzie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wyłączności Poczt i Telegrafów, normujące sprawy radjotelefoniczne.

Rozporządzenie to oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem przez szerokie sfery społeczeństwa, gdyż od tej chwili będzie umożliwione zakładanie prywatnych stacji odbiorczych.

Z akademickiej niedoli.

Administracyjny bałagan na Uniwersytecie J. K.

W związku z odbywającymi się na wyższych uczelniach wpisami, otrzymaliśmy parę szczegółów charakteryzujących wymownie niesłychany rozgardjasz i „bezhołowie“, jakie panują wśród studentów, jedynie dzięki wadliwemu systemowi administracyjnemu.

System ten jest plagą dla wpisujących się studentów a niestety czynniki powołane nie wysilają się bynajmniej, by go zreformować i ulżyć choć trochę młodzieży, pozostającej dziś w tak ciężkich warunkach.

Koniec wakacji i okres wpisów jest dla większości studentów czasem wytężonej pracy umysłowej, czasem, w którym z gorączkowym pośpiechem nadrabia się zaległości roku ubiegłego, szukając równocześnie mieszkania, lekcji lub jakiejkolwiek pracy zarobkowej, pieniędzy na opłacenie wpisów, zakupienie lub wypożyczenie skryptów, książek itp. Do wszystkich tych kłopotów dołącza się sprawa wpisania się i związane z nią trudności.

Wpisać się na uniwersytet lwowski nie tak łatwo; sprawa ta wymaga naprawdę „świętej cierpliwości“ przy kilkudniowym nieraz oczekiwaniu pod okienkiem protokołu podawczego. — W gmachu uniwersyteckim ścisk nie do opisania; przy drzwiach każdego dziekanatu i przy każdym protokole podawczym „ogonek“... ba, gdyby to tylko ogonek! — ogon, jakiego nie oglądały sklepy miejskie za najlepszych swoich czasów. Gdzieniegdzie postać nowowpisującego się: błąka się biedaczysko, chodzi tam i z powrotem, czyta najrozmaitsze (możliwie jak najzawilej zredagowane) okólniki i „objaśnienia“, nic z tego wszystkiego nie rozumie a poinformować się nie ma kogo i nie wie nawet, jak druki wypełnić. Chodzi więc jak błędna owca po korytarzach, tracąc czas drogi.

Wejdźmy tylko do budynku, a na pewne zaraz na wstępie usłyszymy taki naprzykład djalog:

„Cóż? nie przyjęli cię?“

„Ależ nie! Wyobraź sobie, co za mądry system: stoję trzy godziny i już przy samym okienku dowiaduję się, że muszę wnieść umotywowane podanie o przyjęcie, bo w zeszłym roku z powodu choroby nie mogłem pozbierać nominów!“

Nic więcej — tylko podanie, ale po to trzeba wyjść z ogonka, czyli „stracić miejsce“, wrócić na drugi dzień, czekać znów trzy godzin, aby się wkońcu dowiedzieć, że i w podaniu jeszcze czegoś brakuje!“

I tak przez parę dni nieraz traci student czas na bezowocne czekanie, klnąc na czem świat stoi. Czyż to tak trudno poradzić złemu?

Sądzę, że wystarczyłoby tu wywieszenie odnośnego rozporządzenia na tablicy dziekanatu lub choćby na drzwiach protokołu podawczego.

Niestety, dzieje się inaczej! Na drzwiach np. dziekanatu Wydz. lekarskiego widnieje kartka, zawiadamiająca studentów, że dziekan w sprawach wpisów na rok 1924/5 nie przyjmuje wogóle! Ba.. cóż wobec tego p. dziekan robi w czasie wpisów? Czyż sprawa ta nie jest w chwili obecnej sprawą najważniejszą?...

Wobec obostrzeń, które w związku z wprowadzeniem t. zw. nowego systemu zastosowano na tym wydziale, wielu studentów przenosi się na filozofję, inni znów gorączkowo pracują, by nie... „repetować“ lub — co gorsza — nie być cofniętym z powodu nieukończenia rygorozum w przepisanem terminie; zdaje się, że ci ludzie mają prawo żądania informacji lub rady od dziekana wydziału tembardziej, że do protokołu podawczego wstęp stale zamknięty.. „ogonkiem!“

Takich przykładów nieudolnej gospodarki i zupełnej niedbałości, jeśli chodzi o ułatwienie młodzieży wpisania się, możnaby przytoczyć bardzo wiele. Trzeba nareszcie skończyć z tym bałaganem administracyjnym w naszych uczelniach; czas młodzieży jest drogi i szafować nim w ten sposób nie godzi się! Każda godzina spędzona na bezowocnem czekaniu pod drzwiami, czy to dziekanatu, czy protokołu podawczego, jest godziną skradzioną studentowi!

Może tych parę uwag nie minie bez echa, może czynniki powołane zajmą się wreszcie tą sprawą. Na wszystko znajdzie się rada, trzeba tylko chcieć zaradzić złemu!

Esbe.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Cyprjana; gr. kat. Kornylja. Jutro rz. kat Kosmy i Dam.; gr. kat. Wozn. Cz. Kresta. Wschód słońca 5·18; zachód 5·14.

Teatr Wielki.

Piątek „Danten“.
Sobota „Zamarłe oczy“.
Niedziela „Carmen“.
Poniedziałek „Danten“.
Wtorek „Hugenoci“.
Środa 1. października teatr zamknięty z powodu generalnej próby ze „Złota Renu“.
Czwartek „Złote Renu“, Wagnera (premiera).

Teatr Mały.

Piątek „Prof. Klenow“ sztuka w 3 akt. Karen Bramsen (premiera).
Sobota „Prof. Klenow“.
Niedziela „Prof Klenow“.
Poniedziałek „Prof. Klenow“.
Wtorek „Prof. Klenow“.
Środa „Sześć postaci“.
Czwartek „Prof Klenow“.
Piątek „Prof. Klenow“.

Teatr Nowości.

Piątek „Pajacyk“, operetka Stolza (premiera).
Sobota „Pajacyk“.
Niedziela „Pajacyk“.
Poniedziałek „Pajacyk“.
Środa „Pajacyk“.
Czwartek „Frasquita (występ Ostrowskiego).
Piątek „Pajacyk“.

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Gdy zmysły się budzą...“, dramat.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Pod czarną flagą“, dramat w 7 akt.

Kino CHIMERA. „Wszystko za pieniądze“, tragikomedja w 6 aktach (Jannigs i Schünzel).

Kino PASAŻ od 18. bm. „W szponach czerezwyczajki“, wstrząsający dramat w 7 akt.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Nadzwyczajna premja dla Szan PP. prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie zamieszczone na I. stronicy, w którem zawiadamiamy, że odtąd szan. pp. prenumeratorowie otrzymywać będą **za połowę ceny** taryfowej najwytworniejszy tygodnik ilustrowany **„Ilustracja“**, wychodzący w Warszawie od 3 miesięcy.

Reflektujący na otrzymanie „Ilustracji“ nasi PT. pp. prenumeratorowie zechcą nas o tem **najrychlej** zawiadomić celem zamówienia potrzebnej ilości egzemplarzy „Ilustracji“ i równocześnie nadesłać przypadającą kwotę.

Prenumeratę za „Ilustrację“ nadsyłać należy wraz z prenumeratą na „Kurjera Lwowskiego“.

Numer okazowy „Ilustracji“ dołączymy do niedzielnego numeru „Kurjera Lwowskiego“.

— **Z Poczty.** Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie Inż. Kazimierz Dutczyński rozpocznie 5-dniowy urlop w dniu 25 września 1924. Kierownictwo Dyrekcji obejmuje Wiceprezes Wincenty Tournelle.

— **„Kaplica na cmentarzu Obrońców Lwowa“** Straż mogił polskich Bohaterów komunikuje, że z okazji poświęcenia kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, nazwano w niektórych pismach tę kaplicę mylnie „Kaplicą Orląt“.

— **Z życia towarzyskiego.** Ślub p. Marji Długoszówny, prof. gimn. z dr. Kazimierzem Tyszkowskim, kustoszem Zakł. Nar. im. Ossolińskich, znanym historykiem, odbędzie się jutro w sobotę o godz. 10 rano w kościele im. św. Mikołaja.

— **Wycieczka do Gdańska** na tamtejsze Targi odbędzie się ze Lwowa 30 bm. staraniem Izby handlowo-przemysłowej, dyrekcji Targów Wschodnich i zrzeszeń kupieckich, oraz biura podróży „Orbis“. W tym celu odbyło się w sali Izby handlowej organizacyjne zebranie. Liczni mowcy wyrażali zdanie, że w wycieczce powinny wziąść udział szersze grona reprezentantów szczególnie przemysłu i kupiectwa, dając tem wyraz zrozumienia doniosłości wspólnych interesów ekonomicznych i politycznych z Gdańskiem. Wycieczka potrwać ma łącznie z podróżą sześć dni. Organizacją wycieczki zajmuje się „Orbis“, dokąd powinni się zwracać uczestnicy wycieczki po bliższe informacje.

— **Wybory do miejskiej Kasy chorych we Lwowie.** Rada klasowych 26 związków zawodowych i 14 zjed. komitetów związków i zrzeszeń pracowników umysłowych uchwaliła głosować w dniu 5 października na listę kandydatów nr. 2, której czołowe nazwisko jest Szczyrek Jan.

— **Na wolną stopę wypuszczono** za zgodą Izby radnej a za kaucją 500 zł., byłego członka rządu Petruszewycza w Wiedniu, dr. Jarosława Sełezinkę, skazanego, jak donosiliśmy, na 2 lata więzienia, a który po zaliczeniu mu więzienia śledczego i zastosowaniu amnestji, odsiadywać ma jeszcze karę przez 9 miesięcy.

— **Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, etc. w październiku 1924.** Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w miesiącu październiku 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju 1924 r.

— (t.) **Śmierć skutkiem poparzenia** poniosła wczoraj po 24 godzinach męczarni Janina Michalewska 4 i pół lat licząca córka majstra krawieckiego.

— (t.) **Śmiertelny upadek dziecka.** W domu przy ul. Halickiej pod l. 5 zdarzył się wczoraj w południe tragiczny wypadek. Jedno z pomieszkań zajmuje tam N. Dzierznowski urzędnik pryw. i ojciec dziewięciorga dzieci. Jedno z nich 6 letni Julek bawił się na oknie, wychodzącym na podwórze. Okno z poodsuwanemi ręką dziecka zasuwkami, w pewnym momencie otworzyło się a chłopak spadł na bruk podwórza, ponosząc śmierć na miejscu.

— (t.) **Kradzież na dworcu towarowym.** Do wagonu towarowego Nr. 188 stojącego na jednym z torów dworca towarowego włamali się ub. nocy złodzieje, rozbili 2 paki znajdującego się w nim tytoniu i zabrali około 1000 paczek tytoniu 25 gr. tureckiego. Tytoń ten nadany był z fabryki tytoniu w Winnikach dla Rzeszowa. Złodzieje, jak świadczą pozostawione jeszcze około 700 paczek tytoniu oraz narzędzia służące do rozbijania wozów, musieli zapewne zbiedz przez kogoś spłoszeni. Policja rozpoczęła poszukiwania.

— (t.) **Czyje pieniądze?** W dniu 10 bm. przechodząc śródmieściem znalazła na jednej z ulic służąca Wanda Rafałowiczówna, większą kwotę w złotych, którą zdeponowała na policji. Pieniądze te są do odebrania w I. Komisarjacie policji mieszczącym się przy ul. Jabłonowskich.

Z całej Polski.

— **Zjazd fizyków polskich.** W czasie między 26 a 29 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd fizyków polskich. Zgłoszono dotąd 40 referatów.

— **Zjazd jubileuszowy b. słuchaczek wyższych kursów** dla kobiet im. A. Barańskiego, odbędzie się w Krakowie 5 października.

— **Policjant mordercą.** Piszą nam z powiatu zaleszczyckiego: W miasteczku Tłutem, 19 b. m. rano znaleziono na rynku zwłoki niejakiego Zabołotnego Tymka, handlarza świń z Tłustego. Morderstwo nie było popełnionem w celach rabunkowych, gdyż przy zwłokach znaleziono kilkanaście dolarów. Energiczne badania miejscowej policji państwowej wyśledziły mordercę w osobie Ilowa Winc., policjanta miejskiego, który prawdopodobnie chodził z nieboszczykiem do wspólnej kochanki na zabawy. Ilowa i kochankę, w której to domu popełniono mord, odstawiono do aresztów w Czortkowie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Rozpoczęcie sprzedaży abonamentów teatralnych.** W sobotę 27 bm. rozpoczyna Kasa Teatru Wielkiego sprzedaż abonamentów na nowy sezon teatralny. Wskutek zaprowadzenia tego abonamentu, stały się teatry istotnie przystępne dla najszerszych warstw, gdyż nabywca bloczków abonamentowych płaci tylko za dwa bilety wstępu, a cztery bilety ma zupełnie bezpłatnie. W tym roku zaprowadzono ponadto abonament na III. piętro, z którego korzystać może również i młodzież akademicka. W miesiącu październiku abonament będzie szczególnie korzystny, gdyż repertuar obfituje w szereg nowości, jak Czirikowa „Komisarz sowiecki“, Wagnera „Złote Runo“, dalej nowa operetka oraz jedna z doskonałych fars.

— **Swięto przysposobienia wojskowego w Sokole-Macierzy.** 27 bm. w sobotę o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Sokole-Macierzy uroczyste rozdanie świadectw uczestnikom obozu sokolego przysposob. wojsk. w Delatynie, połączone z odpowiedniemi przemowami i wieczorkiem gimnastyczno-wokalnym. Ćwiczenia wolne, drążek, poręcze, szermierka.

— **Odczyt p. Veepla Ryszarda** o wrażeniach z podróży naokoło świata, odbędzie się w sali Sokoła Macierzy w niedzielę 28 września b. r. o godz. 7.30 wieczorem. — Wstęp za kartkami pocztowemi. Do nabycia w miastowej kasie sprzedaży biletów teatralnych B. Poloniedkiego od 9—4 popoł.

— **Występy Leona Wyrwicza** w sali Kasyna i Koła lit.-art. we Lwowie, zapowiedziane na sobotę 27 i niedzielę 28 bm., wzbudziły olbrzymie zainteresowanie i masowy pokup biletów w składzie nut C. Seyfartha przy ul. Akademickiej, gdzie jeszcze można je otrzymać. Spodziewać się należy, że wieczory te staną się prawdziwą biesiadą satyry i humoru dla publiczności lwowskiej. Dochód na wdowy i sieroty po dziennikarzach.

—o—

Na krawędzi dnia.

WOJNA Z FOKAMI.

Przez setki lat myślały białe niedźwiedzie nad tem, w jaki sposób możnaby najłatwiej wypędzić foki z wybrzeża. Te bure, tłuste, głupokie psy morskie, włócząc się po nadbrzeżnych wodach, wypłaszały niedźwiedziom najsmaczniejsze rybki.

Próbowano najpierw urządzać systematyczną obławę, ale wkrótce przekonano się, że czarne nosy są przekleństwem dla białych misiów. Głupie ale bystre oko foki dostrzegało zdala czarny nos misia i znikało w głębiach, jak kresowy bandyta w lesie.

Aż pewnego dnia jeden z geniuszów niedźwiedziego pokolenia wpadł na pomysł, zasłaniania nosa łapą. Pomysł się udał, ale niezupełnie, gdyż tylko głupsi przestępcy dali się złapać na niedźwiedzi fortel.

Dopiero warszawski referent ministerstwa skarbu zdołał ten niedźwiedzi problem ostatecznie rozwiązać.

Stało się to wśród następujących okoliczności. Dyrekcja jedynego w Polsce ogrodu zoologicznego w Poznaniu postanowiła swoje puste akwarjum zaludnić fokami. Ponieważ foki różnią się tem od urzędników państwowych, że żywią się nie „ściśle“, oznaczoną ilością funtów, wydawanych przez Urząd statystyczny, lecz prawdziwemi rybami morskiemi, przeto dyrekcja ogrodu prosiła ministerstwo skarbu, o zwolnienie 150 kilogramów (tygodniowo) świeżych ryb od cła.

W odpowiedzi na to referent ministerstwa skarbu odpisał: „Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 5 bm. l. x. y. z. nie przychyliło się do prośby dyrekcji dla braku podstaw prawnych“.

W ten sposób niedźwiedzi węzeł gordyjski został jednem genialnem pociągnięciem pióra rozwiązany.

Gdzie są ryby, tam mogą być foki, gdzie nie ma ryb, tam nie ma fok. Gdy się o tem dowiedzą białe niedźwiedzie, nie będą potrzebowały zatykać nosów.

My jednak tak długo będziemy musieli zatykać nosy, jak długo w naszem ministerstwie wygrzewać się będą podobne foki. **K.**

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 25 września.

+ **Sprawy organizacji giełd** i nadzoru nad niemi przeniesiono z zakresu działania wydziału dewizowego dep. obrotu pieniężnego do zakresu działania wydziału środków płatniczych tego departamentu.

+ **Podatek majątkowy a zniszczenia wojenne.** Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż prawo do obniżania szacunku majątku z powodu zniszczeń wojennych przy wymiarze podatku majątkowego przysługuje właścicielom posiadłości gruntowych poza obszarem miast o ile oni sami ponieśli szkody wskutek tego zniszczenia, to znaczy, że majątek, który uległ niszczeniu podczas wojny, był w nieprzerwanem posiadaniu płatnika podatku majątkowego od chwili zniszczenia majątku aż do dnia 1 lipca 1923 r.

GIEŁDA LWOWSKA.

Silna baissa na targu akcyjnym. Zainteresowanie słabe, brak ochoty do transakcji.. Jaworzno obniżyło się na 16.— (ostatni kurs 16.75), Gazy 13.25 (14.—), zachodnie 3.— (3.12). Za Przeworsk płacono 200. Oferty sprzedaży Radziwiłła po 1.50 bez nabywców. Akcje handlowe bez obrotów. — Akcje arbitrażowe i przemysłowe znacznie straciły na kursach. Chodorów kupowano po 5.32, Chybie 7.10, Zieleniewskiego 10.25, Cegielskiego 0.65, Browary 7.35. W walutach ruch słaby. Tendencja zniżkowa, zaofiarowanie większe od zapotrzebowania. Dolar 5,184. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe. Poza giełdą zupełny zastój w transakcjach.

OBROTY W AKCJACH.

Akc. Bank Hipoteczny 0.61, 0.60, 0.62, 0.59; Bank Przemysłowy 0.48, 0.46, 0.47, 0.47½; Z. B. K. 0.11; Browary 7.50, 7.30, 7.25, 7.28, 7.35; Chodorów 5.45, 5.50, 5.43, 5.55, 5.35, 5.32; Chybie 7.75, 7.65, 7.70, 7.25, 7.10; Cegielski 0.66, 0,65; Górka 17.00; Polska Nafta 0.30, 0.31; P. T. B. 0.15 Rakszawa 2.50; Tesp 4.05, 4.00, 3.90; Zieleniewski 10.25; Ćmielów 0.54, 0.55, 0.56, 0.52, 0.53; Lokomotywy 0.40; Niemojowski 0.52; Nitrat 0.45, 0.48; Oikos 2.60, 2.50; Parowozy 0.38; Pezet 0.20.

Niekotowane: Azot 0.30; Eletrownia nad Sanem 0.24; Gazy wschodnie 13.75, 13.40, 113.25; Gazy zachodnie 2.90, 2.92, 2.95, 3.00; Gazolina 1.30, 1.32, 1.33; Len 0.50; Jaworzno (25) 15.75, 16.00, (100) 15.00, 15.25, drobne 17.50, 18,00; Oikusz 0.70, 0.72, 0.73, 0.74, 0.75, 0.76, 0.77, 0.80; 0.78; Radziwiłł 1.50 bez odbiorców; Przeworsk 200.00; Szkło w Krośnie 1.75; Polska Foresta 0.30 Książnica Atlas 3.50; Węglówki 0.03; Superfosfat 2.00.

—x—

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj średnie. Tendencja zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.17¾ do 5.18, dolary kanad. 497 do 4.98; korony czeskie 0.15 do 0.15½; leje 0.02 do 0.02¼; franki franc. 0.27½ do 0.28; franki szwajc. 0.97½ do 0.98½; funty szterl. 23.30 do 23.50; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.20 do 3.50 zł., drobne za 1 tys. 1.20 do 1.30 zł.; niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.48 do 0.52 gr.

Złoto: 20 kor. 21.30 do 21.50; 20 mark. 19.80 do 20.00; 20 mark. 23.40 do 23.50; 10 rubli 25.40 do 25.60 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43½; 5 kor. austr. 2.25 do 2.28, guldeny austr. 1.15 do 1.18; ruble 1.85 do 1.90; kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe. Pszenica 22.75 do 23.75; żyto 18.00 do 18.75, jęczmień browar. 18,00 do 19.50; jęczmień przemiał. 16.50 do 17.50; owies 16.00 do 16.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,44, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 7,20, Ziemski Kred. 0.11. Powszechny Kredyt 0,00, Komercialny 0,00. Tohan 0,55, Pharma 0,00 Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,45, Zieleniewsk 10,00, Cegielski 0,69, Parowozy 0 35, Trzeb. żelazo 0.80 Górka 16 50, Siersza górn. 4 40, Siersza elektr. 0,22, Tepege 3 25, Nafta 0.00, Pokucie 0,00, Krakus 0,00, Chodorów 5,30, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00 Jaworzno dr. 00,00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,50, Len 0,55, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 2,00. Gazy wsch. 00,00 Gazy zachodnie 3,20, Chybie 6,50, Żeglu a 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Azot 0 40. Synd. koszyk 0,00 Pocisk 0,00. Tendencja zniżk. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0 00, B. dla Handlu i przem. 1,20. B. Kredytowy warsz. 0 33, B. Handlowy warsz. 7,50, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B Handl. Poznań 2,80, B. Przemysł. Lwów 0,52 B. Zw. Sp. Zarob. 7,00 B. Zachodni 2,05, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,34, Tespy 4 50, Kijewski 0,29, Puls 0,40, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,75, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,70. Czersk 0,00, Częstocice 2 90, Gosławice 0,00 Michałów 0,00, Cukier 4,95, Węgiel 4 90. Pol. Nafta 0,38 Brugger 00,00, Nobel 1,70, Cegielski 0,70, Modrzejów V 6,1 , V-0,00, Norblin 0,97, Ostrowieckie 8,15, Parowozy 0,40 Pocisk 2,30, Rohn 0 em 0,00, Starachowice 3 10 Ursus 2,55, Zieleniewski 10,75, Zawiercie 36,75, Żyrardów 30,00 Borkowski 1,45, Syndykat Pol. 2,15, Pol Lloyd 0,00, Ćmielów 0 00, Haberbusch 5 15, Spiess 1 57, Siła Światło 0,58, Firley 0,00, Łazy 0,16, Drzewo 0 00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0.78, Belool 0,00, Hurt 0 00 Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 6 00 Rudzki 1,68, 0,00, Konopie 0 70, Strem 00,00, Zgierz 2,95 Pustelnik 1,40, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,30, Tepege 0,00, Ostrowiec 0 00, Spirytus 2.72 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00, Brovn Boveri 0 00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja naogół słaba (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107 50 – 107.50. Złoty 1 8 00—108 00 N. Jork 6,6100-0,0000. Londyn 00,00 Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 0,000-0,000, Włochy 00,00-00,00. (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 222	Lwów 25 września	Warszawa 25 września	Zurych 25 września
	D e w i z y		
100 złotych		— 00 —	000·00
1 funt ang.	—	23·20	23·52
100 frs franc.	—	27 45	27 75
100 fr. szwaj.	—	98·95	100·00
100 frc. belg.	—	24 80	25 75
100 K czesk.	— —	15 57½	15·75
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·25
1 Dolar am.	—	5·18½	5·26
100 Lir wł	0·00—0·00	22 85	23·10
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 65
100 guld. hol.	—	200·30	203·50
100 K norw.	—	— —	72 30
100 K duńsk.	—	— —	99·62
100 K szw.	—	000·00	000·00
Hiszpanja	—		69·95
Belgrad			7·40
Pożycz. złota		6 10	
Poż. dolar.		3 02	
Bony złote		0·55	
Miljonówka		0·64	
		(AW)	(AW)

Paradny mundur oficerski.

Donosiliśmy przed kilku dniami o zamiarze M. S. W. wprowadzenia odświętnych mundurów.

Wedle projektu mają być na razie wprowadzone:

1) otoki na czapkach dla wszytkich broni i służb: dla broni — sukienne, dla służb aksamitne;

2) lampasy dla wszystkich broni i służb;

3) belki kolorowe na rękawach;

4) naramienniki paradne srebrne; dla oficerów sztabowych z bulionami; dla generałów bulijony z frendzlami;

5) srebrny pas paradny, przetykany amarantem;

6) guziki przypinane, srebrne;

7) lakierki i białe rękawiczki;

8) szabla będzie noszona pod mundurem na srebrnych rapciach.

Podoficerowie będą mieli to samo, z tą różnicą, iż upiększenia będą wykonane nie w srebrze, lecz w białym jedwabiu.

Curiosa administracyjne.

Skandaliczny biurokratyzm.

Od jednego z emerytów, który w myśl ustawy miał prawo przy przejściu w stan spoczynku zmienić miejsce zamieszkania i otrzymać zwrot kosztów przesiedlenia, otrzymujemy odpis pisma, które podajemy w całości.

„Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Dnia 10 września 1924 r. Prez. 331/94. Do Pana Bazylego Steciа emeryt. st. oficjała kancel. w Brzeżanach, ul. Zbożowa. Wedle pisma Izby Skarbowej z dnia 15. lipca 1924 L. n4101 w myśl reskryptu Ministerstwa Skarbu z 12. maja 1923 L. cz. 5875/W. Em. przy ustaleniu wymiaru ulegającej zwrotowi kwoty koszta przesiedlenia, należy przyjąć za podstawę udowodnione koszty aż do wysokości dwumiesięcznego ostatnio pobranego uposażenia w czynnej służbie. Uposażenie pańskie **za czerwiec 1923 (!)** w czynnej służbie wynosiło kwotę 1,544.350 Mkp. czyli tytułem kosztów przesiedlenia należałoby się Panu zwrotu kwota 3,088.700 Mkp. = **1 złp. 71 gr. (!)** Zechce Pan donieść tut. Prezydjum czy reflektuje Pan na przekazanie powyższej kwoty do Wypłaty. Czerwiński mp."

Poprostu chce się krzyczeć na całe gardło: Ludzie! Przestańcie! Czy chcecie swych bliźnich doprowadzić do pomieszania zmysłów?

Tajny związek komunistyczny.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Wśród dusznej atmosfery na sali sądowej toczy się rozwlekle rozprawa przeciw młodzieży komunistycznej. Ławki w audytorjum sądowem wypełnione przeważnie młodzieżą żydowską obojga płci, która żywo interesuje się przebiegiem postępowania dowodowego, dając często wyraz zadowolenia w momentach korzystniejszych dla oskarżonych, a zwłaszcza wtedy, gdy obrona „bierze do młyna" funkcjonarjuszy policyjnych, słuchanych w charakterze świadków. Zapowiedziana na 4 dni, trwać będzie rozprawa do soboty, czyli 6 **dni.**

Słuchając rozprawę, odnosi się wrażenie, że skierowana ona jest nie przeciw oskarżonym o należenie do tajnej organizacji komunistycznej i knowania wrogie przeciw naszej państwowości, lecz przeciw organom policyjnym o „katowanie" oskarżonych. Przeczą zarzutowi o „katowaniu" dochodzenia urzędowe, natomiast niektórzy świadkowie odwodowi, którzy przebywali w aresztach śledczych z niektórymi z oskarżonych, twierdzą, że współtowarzysze ich niedoli skarżyli się przed nimi, że „policja ich biła", jednak żadnych śladów pobicia na ich ciele nie zauważyli.

Na wczorajszej rozprawie w czasie przesłuchiwania przodownika policji Podbereżnego w charakterze zaprzysiężonego świadka, było kilka epizodów, świadczących o arogancji niektórych oskarżonych, nie liczących się zupełnie z tem, że stoją w obliczu sądu. W chwili, gdy oskarżony Reinold zadając wspomnianemu świadkowi pytanie, popadł w stan jakiegoś omdlenia, osk. Reiss rzucił pod adresem świadka wyraz „morderca". Wywołało to oburzenie, a trybunał skazał Reissa za to na 3 dni odosobnionego więzienia. Grünberg tak się zachował wobec świadka, że przewodniczący r. Mayer, bardzo cierpliwy i wyrozumiały, podniesionym głosem kilkakrotnie skarcił zapalczywego młodzieńca. Jeden z głównych świadków, który prowadził śledztwo wstępne, aspirant Łabiak, do tej pory nie zjawił się na rozprawie, albowiem bawi on w charakterze urzędowym na kresach wschodnich. Przeciw niemu, jak wiadomo, rzucają oskarżeni ciężkie zarzuty co do pobicia i wymuszenia w ten sposób od nich zeznań.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Sport.

Kalendarzyk sportowy

Sobota 27. września. Boisko Hasmonei Godzina 3.30 popoł. Czarni-Hasmonea (mistrz. kl. A).

Niedziela 28 września. Boisko „Czarnych". Godzina 3.30 popoł. Czarni-Hasmonea (mistrz. kl. A rewanż).

Piłka nożna.

Pogoń — 19 pp. „OL" 3:0 (2:0).

(Boisko „Cytadela". Czwartek 25 września.)

Pogoń w pełnym składzie z Görlitzem na bramce. Gra zakrawała więcej na trening, niż na zawody, bo poszczególni gracze (zwłaszcza Pogoni) byli dalekimi od pracy, jakiej wymaga rozgrywka urządzona dla publiczności. Wbrew przewidywaniom, zawody powyższe należały do mało interesujących, jakkolwiek tu i ówdzie byliśmy świadkami ładnej kombinacji Pogoni, jednakowoż nieproduktywnej. W napadzie Pogoni na szczególne wyróżnienie zasługuje Szabakiewicz, na lewem skrzydle, który swoimi ładnemi ciągami na bramkę stwarzał wiele kłopotów obronie 19 pp. Garbień okazał wiele pracowitości i dobrej kondycji z Szabakiewiczem. Prawa strona napadu była nawet rzec można słabą. Bacz w strzałach zupełnie zawiódł. W pomocy najlepszym graczem był Hauke. W obronie u Olearczyka zauważyć się daje pewny spadek z formy. Görlitz miał mało do roboty, to też klasy swej nie miał sposobności okazać.

Z 19 pp. na wyróżnienie zasługuje obrona łącznie z bramkarzem i w napadzie Drapała. Dla Pogoni bramki padają w 14, 33 i 73 minucie gry, z których dwie uzyskał Wacek i jedną Garbień.

Rogów 8:3 dla Pogoni.

Sędziował zupełnie poprawnie p. Decowski, zresztą zawody te były ze względu na grę „fair" łatwe do prowadzenia. **E. J.**

OBSADA ZAWODÓW CZARNI—HASMONEA.

Jak przed dwoma dniami donosiliśmy, zawody Czarni—Hasmonea prowadzi już definitywnie w sobotę p. Decowski, w niedzielę zaś p. Obrubański z Krakowa.

Pogłoska podana przez łódzką „Republikę", jakoby Hauke miał z powrotem udać się do Łodzi, mija się z prawdą.

Polonia (Przemyśl) — Sparta (Lwów). W poniedziałek dnia 29 września b. r. odbędą się zawody przyjacielskie między powyższymi klubami na boisku Cytadeli. Polonia przemyska jest gościem zawsze mile we Lwowie widzianym i znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, odnosząc zwycięstwo nad Pogonią lwowską. Sparta rozgrywająca finał o wejście do klasy A, będzie się starała uzyskać wynik najbardziej honorowy, a ma również piękne wyniki za sobą, jak zwycięstwo nad Lechią i Rewerą w stosunku 3:0. Początek zawodów o godz. 3.30 popoł.

Senzacyjne zwycięstwo Polonii w Konstantynopolu. Czwarta rozgrywka **Polonii (Warszawa)** z **Alton Ordon** w Konstantynopolu zakończona została wielkiem zwycięstwem naszych w stosunku **12 : 0.**

Pokój sportowy pomiędzy Francją a **Niemcami** „Karlsruher Fussball Verein" w najbliższym czasie ma rozegrać zawody piłkarskie w Bordeaux. Na wyjazd drużyny niemieckiej do Francji zgodził się niemiecki związek piłki nożnej pod warunkiem, że match rewanżowy dojdzie do skutku w granicach Niemiec.

W ten sposób zostały nawiązane pierwsze stosunki sportowe Francji z Niemcami po tylu latach wzajemnego bojkotu.

TURYSTYKA.

Wycieczka w góry. Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatarzańskiego, urządza w niedzielę 28 bm. i poniedziałek 29 bm. wycieczkę w Bieszczady na Wysokie wierch (1245 m.) i Sekul (1283 m.) z wyjściem z Sławska. Odjazd w sobotę 27 bm. o godz. 16.05. Powrót w poniedziałek 29 bm. o godz. 22.10. Zgłoszenia w firmie Krawiański i Ska pl. Marjacki 8 do soboty do godziny 12-tej.

LEKKOATLETYKA.

100 m. w czasie 11.2 sek., przebiegł Porrit (Nowa Zelandja) na akademickich zawodach międzynarodowych w Warszawie.

Rekord światowy w chodzie na 50 km na przestrzeni Berlin—Potsdam—Berlin ustanowił w ubiegłą niedzielę Hähnel (Erfurt) uzyskując czas 14:36 i 21.4.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 29. października 1924, o g. 10 rano odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa w Wistowej

licytacja ofertowa na około 4.100 mp³ drewna opałowego świerkowego, jodłowego i osikowego.

Można wnosić oferty na cały zapas drewna lub część. Wadjum łącznie wynosi 773 zł.

Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Nadleśnictwa w Wistowej obok Kałusza w godzinach urzędowych. 7634

G. WELLS. 2

Tajemnica Pyecrafta.

(Tłumaczył z ang. L. S.)

Ciąg dalszy.

Pewnego dnia zwierzył mi się ze swoją prawdziwą troską.

— „Nasza farmakologja" — mówił „nasza farmakologja europejska, jest niemal ostatnim wyrazem wiedzy medycznej. A jednak wspominano mi, że na Dalekim Wschodzie..."

Umilkł i spojrzał na mnie rozszerzonymi oczami, jakgdybym był ciekawym okazem w akwarjum.

Opanowała mnie złość.

— „Kto panu wspominał o receptach mojej prababki?" — spytałem go wręcz. Ilekroć się bowiem widzimy, a zdarza się to często, nie przestaje pan robić aluzji do tej mojej tajemnicy."

— „Doprawdy" — odpowiedział — „skoro pan tę sprawę poruszył, przyznaję się: tak, to prawda. Dowiedziałem się o tem od..."

— „Od Patissona?"

— „Pośrednio, odparł, lecz zdaje mi, że nie powiedział prawdy.

— „Patisson" — wytłumaczyłem mu„ — spróbował jednej z tych recept na własne ryzyko..

— „Recepty mojej prababki" — zacząłem na nowo — „wymagają pewnych subtelności w ich wykonaniu. Ojciec mój nosił się z zamiarem zapoznania mnie z niemi...

— „I co? I nie zrobił tego?

— „Nie. Ale ostrzegł mnie. Niegdyś sam odważył się jedną wypróbować".

— „Ach!... ale czy pan myśli że?... przypuśćmy... że jest jedna..."

— „To są ciekawe dokumenta" rzekłem, — „sam zapach ich... Nie, nie powiem!"

Doprowadziwszy mnie do tego miejsca, Pyecraft zdecydowany był pchnąć mnie jeszcze dalej. Obawiałem się, że jeśli nadużyję zanadto jego cierpliwości, to gotów będzie rzucić się na mnie i udusi mnie. Przyznaję, że okazałem się słaby. Ale też Pyecraft nudził mnie. Doszedłem do pewnego rodzaju rozdrażnienia, i ostatecznie postanowiłem wyjawić mu wszystko.

— „A więc, proszę ryzykować!

Małe doświadczenie Patissona, do którego zrobiłem aluzję, było zupełnie w innym rodzaju. Nie chodzi tu o naturę recepty, której wtedy użyłem, ale w każdym razie miałem pewność, że była nieszkodliwą. O innych nic nie wiedziałem ale w gruncie wątpiłem w ich skuteczność.

A gdyby tak Pyecraft struł się!.. Trzeba przyznać, że otrucie Pyecrafta wydało mi się dziełem kolosalnem.

Tegoż jeszcze wieczora, wyciągnąłem ze skrytki mego biurka dziwacznych kształtów szkatułkę z drzewa cytrynowego i począłem szperać w szeleszczących pergaminach o niesamowitym zapachu. Niektóre z tych recept były dla mnie zupełnie nieczytelne, a żadnej nie czytałem ja łatwo, mimo, iż w rodzinie mojej, znajomość języka hinduskiego kultywowana jest z pokolenie na pokolenie. Niewiele czasu potrzebowałem, żeby znaleźć to, czego szukałem. Siedząc na podłodze koło mego biurka, przyglądałem się chwilę pergaminowi.

— „Masz pan" — powiedziałem nazajutrz do Pyecrafta, ale musiałem czemprędzej cofnąć kartkę, którą łakomie usiłował schwycić.

— „O ile mogłem tę bazgraninę odcyfrować, jest to recepta, odnosząca się do utraty wagi".

— „Ach!" westchnął Pyecraft.

— „Nie jestem tej recepty absolutnie pewny" rzekłem „przypuszczam tylko, że jest to rzecz o której pan wspomniał, i wierzę, że jeżeli pójdzie pan za moją radą to wstrzyma się pan od jej użycia, bo bądź co bądź, moi przodkowie po kądzieli, byli ludźmi trochę dziwnymi. Widzi pan że nie waham się nawet przedstawić w złem świetle reputację mojej rasy, w interesie pana".

— „Ach, panie! Pozwól mi pan spróbować!" zaczął błagać Pyecraft.

— „Na miłość boską!" — zawołałem — czy pan sobie to wyobraża, — jak pan będzie wyglądał, gdy pozbędzie się pan swojej wagi?

— Pyecraft nie słuchał jednak żadnych argumentów. Kazałem mu więc obiecać, że nigdy już nie będzie wspominał mi o swojej otyłości, cokolwiekby się stało, i po długich naleganiach, podałem mu wkońcu ten kawałek pergaminu.

C. d. n.

—x—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.